AGENCJA PRASOWA

Rok IV.Nr 4/146/
Dnia 27.I.1943 r.

## Przemówienie Naczelnego Wodza do Wojsk Polskich.

Po powrocie ze Stanów Zjednoczonych Wódz Naczelny gen.broni Wł. Sikorski wygłosił przemówienie do wojska polskiego w Szkocji. Po krótkich słowach powitania gen. Sikorski mówił:

"Jest tu na trybunie min.obrony narodowej, jest admirał, dowodzący naszą marynarką wojenną, jest instruktor naszego lotnictwa. Ich obecność jest symbolem solidarności i gotowości waszej, która wytrzymuje wszystkie najcięższe próby aż do bojowej włącznie, tak jak wytrzymywała we wrześniu w Polsce, potym we Francji, w Norwegii, w Tobruku, w powietrzu i na morzach. Ta solidarność wasza jest podnietą, otuchą i natchnieniem w najcięższych chwilach przełomowych. Za nią idzie inna solidarność: jedność narodowa reprezentowana w Londynie przez Rząd Rzeczypospolitej i scementowana postawą kraju. Ta solidarność będzie odpowiedzią za zbrodnie popełniane przez bestię, która czując, że przegrywa swą ostatnią stawkę, pastwi się nad bezbronnymi. Bestia ta rzucając się w klatce, którą stanowi podbita Europa, grozi, że w potokach krwi utopi narody, które są zakładnikami w jego ręku. Niech Hitler jednak pamięta i niech się zastanowi, że prowokuje pomstę, jakiej dotychczas nie było w dziejach. Cały naród niemiecki albo w milczeniu, albo z entuzjazmem stoi murem za Hitlerem i popiera wszystkie jego rzezie. Niech wiedzą Niemcy, że sięgniemy do ich domów, do wnętrza Niemiec, że kara będzie bezlitosna, jeśli nie zaprzestaną krwawych prześladowań narodu Polskiego. Obyśmy nie musieli sięgać po dzieci niemieckie, jeśli Niemcy sięgają po dzieci polskie. Jest sprawiedliwość. Jest ręka Opatrzności, która kieruje historią i rozwojem świata. I ta ręka Opatrzności dosięgnie Niemców tym dotkliwiej im większe będą ich winy.

Wracając po bardzo ciężkiej ale owocnej pracy od rana do nocy, mogę was zapewnić, że wszystkie problemy, które nas dotyczą, zostały pomyślnie załatwione. Prowadziłem rozmowy na tematy, które dotyczą przyszłego zwycięstwa i przyczynią się do zorganizowania lepszego świata i lepszej Polski. Mogę was zapewnić, że świat i St. Zjednoczone rozumieją i doceniają wkład polski w tę wojnę, uporczywą pracę polskich sił zbrojnych na obczyźnie i wysiłek polskiego żołnierza wszędzie, gdzie się on znajduje.

Mówię do was, a za waszym pośrednictwem i do wszystkich żołnierzy polskich, walczących w imię jednego ideału, który powinien połączyć nas Polaków w jedno zwarte środowisko, a którym jest Polska. Chcę was zapewnić, że dzień wyzwolenia się zbliża. Potężna broń, która jest w waszych rękach, uderzy jak grom i otworzy bramy nietylko do Europy, nie tylko do Niemiec, ale bramy wiodące do wolnego i szczęśliwego kraju".

Kończąc swoje przemówienie, wódz naczelny wzniósł okrzyk: "Niech żyje Polska".

---0---

## AKCJA KOMINTERNU W POLSCE.

### "Nowy okres - nowe zadania".

Pod takim tytułem ukazał się w styczniowym numerze "Gwardzisty", organie komunistycznej "Gwardii Ludowej" artykuł, wzywający ludność polską do niezwłocznego powstania. Autor artykułu twierdzi, że "zima ta jest decydująca w wojnie niemiecko-sowieckiej". Przewaga Sowietów nad Niemcami w tej zimie uwydatni się w całej pełni. Niemcy rzucają na wschodni front ostatnie rezerwy. Zachód otwarty jest do wkroczenia armii sprzymierzeńców Rosji. Zachód otwarty jest dla powstań narodów podbitych. Jak długo potrwa wojna, zależy od tego, co zrobi ten zagadkowo spokojny dotychczas zachód.

Artykuł kominternowski fałszywie przedstawia sytuację, "odwracając kota ogonem". To nie dzięki ofenzywie sowieckiej nad Donem i pod Wielkimi Łukami "zachód stał się otwarty /?/ dla wkroczenia armii sprzymierzeńców i dla powstań narodów podbitych", - to raczej dzięki inwazji wojsk anglo-amerykańskich w Maroku i Algerze i dzięki ofenzywie gen. Montgomery - możliwa stała się ofenzywa sowiecka. Operacje sprzymierzeńców w Afryce i zagrożenie Italii zmusiło Niemców do przerzucenia swych sił lotniczych na front afrykański. Konieczność okupowania Tunisu i poł. Francji zmusiła Niemców do rzucenia swych rezerw na zachód, wcale nie taki otwarty, jak twierdzi "Gwardzista". Ogołocenie frontu sowieckiego z lotnictwa i rezerw ludzkich i materiałowych uczyniło front wschodni, jeżeli nie otwartym, to w każdym razie bez porównania słabszym i łatwiejszym do skruszenia. W tych warunkach raczej dziwićby się należało, że natarcie sowieckie rozwija się tak powoli.

Autor przytoczonego artykułu sądzi, że w związku z ofenzywą rosyjską "rozpoczął się nowy okres. Stają przed nami nowe zadania: zaostrzyć walkę, zjednoczyć się i uzbroić. Przygotować siły i plany powstania zbrojnego. Powstać". A następnie już łatwo rozprawia

się z ewentualnymi przeciwnikami powstania przy pomocy argumentów, których słuszności nikt w Polsce nie zamierza kwestionować. Chodzi tylko o moment wybuchu. Czy ma on nastąpić wówczas, gdy padnie rozkaz naczelnego wodza polskich sił zbrojnych, czy też chwila wybuchu powstania Ludu Polskiego ma być wyznaczona przez komintern?

--0--

## Nie możemy zapomnieć.

---

Jak już kilkakrotnie nadmienialiśmy propaganda PPR zręcznie operuje najzupełniej słusznymi i przez wszystkich łatwo zrozumiałymi hasłami ogólno-narodowymi. Ukrywa tylko skwapliwie istotne cele swej podstępnej roboty. Korzystając z powszechnego wzburzenia opinii polskiej, wywołanego bestialskim odbieraniem dzieci wysiedleńcom z lubelszczyzny i wywożeniem ich do Niemiec lub zamrażaniem w wagonach kolejowych, gorąco nawołują komuniści, przyłączając się do apelu wszystkich polskich organizacji, do zaopiekowania się tymi dziećmi. "Nie pozwólcie, by zginęły z głodu i zimna. Są to elementarne obowiązki każdego poczuwającego się do solidarności narodowej rodaka. Niech żyje narodowy front walki z hitleryzmem". Oczywiście, bardzo to ładnie, że PPR tak solidarnie przyłącza się do akcji społeczeństwa polskiego. Byliśmy niemal wzruszeni tą wrażliwością agentów kominternu na niedolę dzieci polskich. Ale przypomniały się nam w porę inne pociągi, tak niedawno, bo w 1940 r. jadące na wschód. Tam także były wagony pełne dzieci odebranych rodzicom i wiezionych podczas największych mrozów do dalekiego Kazakstanu. Stały te pociągi nieraz po parę dni na bocznych torach Lwowa, Sambora, Łucka, Tarnopola, Czortkowa i Stanisławowa. Miejscowa ludność polska, tak jak dziś w Warszawie, gorączkowo organizowała pomoc. Spieszyła z gorącym mlekiem i ciepłą odzieżą, szukając nieraz daleko od stacji zatrzymanych pociągów ewakuacyjnych. Niestety, na straży stał "brat słowianin" z czerwoną gwiazdą na "budiennówce" i nastawionym bagnetem oraz wrzaskiem "dawaj nazad" odpędzał gromadzące się kobiety.

Ile z tych dzieci zmarło w drodze, ile zostało umieszczonych na zrusyfikowanie w sowieckich zakładach wychowawczych trudno dziś określić, w każdym razie liczba tych ofiar sięga dziesiątków tysięcy. Kto widział te pociągi śmierci, nie zapomni ich nigdy. To też dziś wołamy komunistom: obejdziemy się bez waszego obłudnego współczucia i waszej fałszywej pomocy, nie możemy, nie wolno nam zapomnieć, że wyście też robili to samo, co nikczemna, potworna banda hitlerowska. Robiliście to samo, tylko że równocześnie ryczeliście na wiecach, że wyzwalacie nas z "pańskiego jarzma Becków i Mościckich" i kazaliście nam wysyłać "spontaniczne" podziękowania Stalinowi za "szczęśliwe i radosne życie".

--0--

## NA ZIEMIACH POLSKICH. z Kraju.

### Wiadomości ogólne i polityczne.

---

Kronika stolicy. Akcja łapankowa osiągnęła punkt kulminacyjny w niedzielę 17 b.m., następnych dni zaś odbywały się tylko drobne lokalne obławy. Pokłosie łapanki trudno oszacować; w każdym razie ok. 70% schwytanych zostało wypuszczonych na podstawie dokumentów zatrudnienia. Nie mniej jednak w poszczególnych wypadkach, z niewiadomych przyczyn, zatrzymano także i ludzi posiadających legitymacje i karty pracy.

Choć łapanka miała charakter terrorystyczny, to jednak korzystał z niej i Arbeitsamt, którego przedstawiciele czekali na przywożonych na Pawiak.

W związku z obławami krąży po Warszawie wersja, że był to akt terroru na większą skalę, przed wycofaniem pewnej ilości policji do Bułgarii i Rumunii.

Podkreślić też należy, że pierwszy raz od czasu okupacji Niemcy w czasie tych łapanek targnęli się na terenie "GG" na nietykalność kościołów.

- W niedzielę po południu Niemcy rozpoczęli ostateczną, jak się zdaje, likwidację getta. Akcja ta miejscami natrafiła na zbrojny opór, w wyniku którego mają być zabici po jednej i po drugiej stronie.

- Dowiadujemy się obecnie szczegółów o drobnym transporcie dzieci przywiezionym do Warszawy.

Kreishauptmann w Garwolinie przydzielił pod opiekę miasta Stoczka 280 osób wysiedlonych z zamojszczyzny, w tym ok. 200 dzieci. Dnia 9 stycznia samochód prywatny przewiózł ze Stoczka do punktu sanitarnego RGO w Warszawie 26 dzieci. Stało się to z inicjatywy prywatnej, ponieważ miasto Stoczek nie posiada warunków utrzymywania tak dużej ilości wysiedleńców. Stojący przed placówką RGO w Warszawie samochód został spostrzeżony przez przechodniów na skutek czego wkrótce zebrał się znaczny tłum. Zebrani usiłowali rozebrać

nie dopuszczono, choćby ze względu na to, że większość dzieci była chora.

Komisja lekarzy polskich z RGO i miejskich, razem z niemieckim szefem sanitarnym okręgu warszawskiego dr Hagenem, stwierdziła: bronchit, zapalenie płuc, jaglicę, odrę, świerzb, katar kiszek.

Z ramienia Wydziału Zdrowia Zarządu miejskiego wysłano komisję do Stoczka, która dnia 11 stycznia przywiozła z tamtąd jeszcze 12 dzieci, z czego 4 odmrożone.

- Gewerbeamt przy Komisarzu Stolicy Leiście przeprowadzić ma rzekomo likwidację sklepów polskich, która ma objąć przede wszystkim stragany, drobne sklepiki, wszelkie przedsiębiorstwa, które były karane. Przewidywana jest likwidacja ok. 7.000 przedsiębiorstw. Właściciele do lat 40 i pracownicy do 50 mają być skierowani na roboty.

- W gecie warszawskim zmarł prof. UJP Majer Bałaban. Posiadał on rodzaj listu żelaznego, który go chronił przed akcją likwidacyjną, gdyż Niemcy zlecili mu pewne prace naukowe z zakresu historii żydów.

Akty terroru. Dnia 11.XII. rozstrzelano we Lwowie 300 więźniów polskich z więzienia przy ul. Łąckiego.

- W odwet za starcie żandarmerii niemieckiej z bandą zbrojną w okolicy Białki k/Ostrowia /pow. lubartowski/ Niemcy roztrzelali 96 mężczyzn z Białki.

- W okolicy Garwolina grasuje grupa 150 żandarmów, którzy niby to zwalczają bandytyzm, a w rzeczywistości chwytają szmugiel, wyłapują żydów i mordują osoby "podejrzane". Dnia 30.XI. zastrzelili na szosie pod Garwolinem pracownika "Społem", bez powodu i nie wzywając go nawet do zatrzymania się.

- Sąd specjalny skazał w Gdańsku na śmierć Jana Nastę za nieudolne dojenie krów u gospodarza Niemca. W Bydgoszczy zaś na kilka lat zaostrzonego obozu karnego trzech Polaków za podburzanie przeciwko Niemcom w kwietniu 1939 r.

Trzy lata okupacji zamykają się następującym bilansem:
w pow. warszawskim /gminy wiejskie, bez żydów/ zabitych 1.055 osób, rannych 224, uwięzionych 897, wywiezionych na roboty 5.076;
w pow. lubartowskim /j.w./ zabitych 237, w obozach 256, wywiezionych na roboty 675;
miasto Lublin: przed wojną ponad 130.000 mieszkańców, obecnie poniżej 80.000. Z tego ubytku przypada 43.000 na wymordowanych żydów, ok. 10.000 na Polaków, którzy zginęli od bombardowania, egzekucji i w obozach. W dzielnicy pożydowskiej Niemcy zburzyli ok. 1.000 domów /poszukiwanie skarbów/.

Zamykanie kościołów. Pod pretekstem epidemii tyfusu zamknięto 2 kościoły w powiecie garwolińskim.

Strach ma wielkie oczy. W Krakowie i w radomskim nakazano właścicielom przepustek nocnych nosić je na wierzchu, przypięte do płaszcza, gdyż każdy kto zatrzymany przez patrol będzie sięgał ręką do kieszeni, zostanie natychmiast zastrzelony.

"Divide et impera". Policja granatowa w Łowiczu otrzymała pozwolenie konfiskowania na własny użytek wszelkich towarów przewożonych przez Polaków.

Urząd przesiedleńczy w Lublinie wyznaczył premie dla chłopów, którzy schwytają i dostarczą żandarmerii ukrywającego się żyda. Na premię składa się wynagrodzenie pieniężne i 3 litry wódki. Dostarczony żyd jest oczywiście na miejscu zabijany.

Kreishauptmann w Garwolinie wydał rozporządzenie, na mocy którego właściciel każdego gospodarstwa rolnego jest obowiązany dostarczyć jedną siłę roboczą i dopilnować, by stawiła się punktualnie i nie uciekła. Jako kara za niewykonanie grozi wywłaszczenie, a nawet odpowiedzialność zbiorowa całej gromady.

Powyższe wypadki, obok znanych nam już podobnych, są ostrzeżeniem, że Niemcy coraz szczerzej usiłują stosować politykę metternichowskiej Austrii, która płaciła 20 gwanycy gierów polskiemu chłopu za głowę polskiego szlachcica.

Rejestracja. W dystrykcie radomskim zarządzono znowu rejestrację wszystkich oficerów WP.

Figiel. Na ostatniej stronie szmatławca "Ilustrowany Kurier Polski" ukazał się niezbyt zgrabny i mętny co do treści wiersz. Początkowe litery poszczególnych wierszy czytane z góry na dół dają zdanie: Polacy Sikorski działa. Część nakładu wycofano ze sprzedaży. Za ostatnie numery publiczność płaciła w Krakowie po 10 zł.

--0--

Wiadomości społeczne i gospodarcze.

---

Łapanki, oprócz Warszawy, objęły w zeszłych 2 tygodniach całe "GG". Charakter ich był wszędzie podobny: kierownictwo w rękach gestapo lub SS, dowody zatrudnienia nao-

[illegible] dopuszczono, chociaż ze względu na to, że większość dzieci była chora. Komisja lekarzy polskich - z RGO i miejskich, razem z niemieckim szefem sanitarnym okręgu warszawskiego dr Hagenem, stwierdziła: bronchit, zapalenie płuc, influencę, odrę, świnkę, koklusz.

Z ramienia Wydziału Zdrowia Zarządu Miejskiego wysłano komisję do Szpitala, która [illegible] 12 dzieci, z czego 4 odmrożone.

- Gewerbeamt przy Komisarzu Stolicy Leitsche przeprowadzi ma rzekomo likwidację [illegible] dnia 11 stycznia, która ma objąć prawie wszystkim [illegible], drobne sklepiki, wszelkie przedsiębiorstwa polskich [illegible]. Przewidywana jest likwidacja ok. 7.000 przedsiębiorstw. Właściciele do lat 40 i pracownicy do 50 mają być skierowani na roboty.

- W getcie warszawskim zmarł prof. [illegible] Majer Bałaban. Posiadał on rodzaj listu żelaznego, który go ochronił przed akcją likwidacyjną, gdyż Niemcy zlecili mu pewne prace z zakresu historii Żydów.

Akty terroru. Dnia 11.XII. rozstrzelano we Lwowie 300 więźniów polskich z więzienia przy ul. Łąckiego.

- W odwet za starcie żandarmerii niemieckiej z bandą zbrojną w okolicy Białki k/Ostrowia /pow. lubartowski/ Niemcy rozstrzelali 96 mężczyzn z Białki.

- W okolicy Garwolina grasuje grupa 150 żandarmów, którzy niby to zwalczają bandytyzm, a w rzeczywistości obrabiają [illegible], wyłapują Żydów i mordują osoby "podejrzane". Dnia 30.XI. zastrzelili na szosie pod Garwolinem pracownika "Społem", bez powodu i nie wzywając go nawet do zatrzymania się.

- Sąd specjalny w Bydgoszczy skazał na karę śmierci [illegible] trzech Polaków za podburzanie przeciwko Niemcom w [illegible] 1939 r.

Przy 1-ej akcji [illegible]: zabitych 1.255 osób, rannych 224, uwięziono [illegible] w pow. warszawskim [illegible] w obozach 253, wywiezionych na roboty 676; w pow. lubartowskim [illegible] 80.000, z tego wywieziono [illegible] Lublina [illegible] 10.000 na [illegible] 1.000 [illegible].

[illegible], [illegible] zamknięto 2 kościoły w powiecie [illegible].

[illegible] w Krakowie i w Radomskim nakazano właścicielom [illegible], gdyż kto tego nie zrobi [illegible] zastrzelony.

"Divide et impera". Polacy [illegible] w Łowiczu otrzymali pozwolenie konfiskowania [illegible] przez Polaków.

[illegible] w Lublinie wyznaczył premie dla chłopów, którzy [illegible] powinność [illegible]. Przestrzegania tego zarządzenia [illegible], na mocy którego właściciel każdego gospodarstwa rolnego jest obowiązany dostarczyć jedną siłę roboczą i dopilnować, by stawiła się punktualnie i nie uciekła, jako kara za niewykonanie grozi wywłaszczenie.

[illegible] Austrii, która płaciła 20 [illegible] za głowę polskiego [illegible].

Zmiany. W [illegible] radomskim [illegible] znowu [illegible] we wszystkich [illegible].

[illegible] "Ilustrowany Kurier Polski" ukazał się [illegible] Polacy Sibirski dzieła. Część nakładu wycofano ze sprzedaży [illegible] w Krakowie po 20 zł.

--0--

Wiadomości społeczne i gospodarcze.

Łapanki. Ulice Warszawy, objęte w ostatnich 2 tygodniach około "GG". Charakter [illegible] w rękach [illegible] lub 33. [illegible] zatrudnienia

gół zwalniały. W Częstochowie zastrzelono w czasie łapanki kilka osób. Niektóre prowincjonalne organy niemieckie, w odróżnieniu do Warszawy, zatrzymały osoby z kartami pracy, zupełnie wyraźnie dając do zrozumienia, że należy się wykupić.

W powiecie garwolińskim bierze żywy udział w łapankach Kreishauptmann. W grudniu pomagała w nich również bardzo gorliwie policja granatowa, raniąc 3 osoby próbujące ucieczki.

Represje gospodarcze. Kreishauptamnn powiatu krakowskiego podał do wiadomosci publicznej o skonfiskowaniu 11 gospodarst włościańskich za niestawienie się młodzieży do pracy.

Na początku grudnia urzędowała w Błoniu karna ekspedycja kontyngentowa, zabierając 1 krowę za każdy metr niedostarczonego kontyngentu i ponadto stosując niszczenie dobytku, masowe bicie i roztrzeliwanie.

Redukcja płac. W przedsiębiorstwach miejskich w Łodzi zmniejszono Polakom płace o 20%. Stosunek płac tygodniowych Polaków do Niemców wynosi obecnie 18 RM do 38 RM, plus ok, 15 RM dodatku specjalnego dla Niemców.

Rabunek żywności. Ilość żywności wywiezionej w r. 1940/41 z Wielkopolski do Reichu wzrosła w porównaniu z rokiem poprzednim: w zbożu o 187%, w ziemniakach o 440%, w jajach o 200%, a maśle o 3.300%!

Przydziały żywności na Polesiu przysługują tylko pracującym, a obejmują jedynie i wyłacznie niedostateczne racje chleba.

--0--

Gehenna szkolnictwa pod okupacją.

---

Na polu polskiego szkolnictwa i życia kulturalnego jest coraz gorzej. Składają się na to: planowa niszczaca polityka okupanta, zmęczenie wywołane długotrwałą wojną, coraz dotkliwsze zubożenie większej części społeczeństwa i wreszcie wykruszanie się bardziej aktywnych elementów.

1/ "Generalna Gubernia". Szkolnictwo zawodowe w Warszawie przebyło na jesieni 1942 liczne szykany z powodu niedość skwapliwego dostarczania odpadków. Szczególnie przykre jest to, że inicjatywa zarówno co do obowiązku zbierania odpadków, jak i co do kar za ich niedostarczanie, wyszła nie ze strony niemieckich władz szkolnych, lecz z Zakładu Zbierania Odpadków Sp. z oo, związanego ściśle z Polskim Komitetem Opieki w Warszawie. Polskie szkolnictwo prywatne wszystkich stopni i typów ma być w Warszawie zlikwidowane. Jeśli chodzi o szkolnictwo powszechne, akcja w tym kierunku rozpoczęła się w drugiej połowie listopada: prywatne szkoły powszechne są masowo zamykane, a młodzież z nich przydzielana do szkół publicznych. Podobny los grozi również wszystkim zawodowym szkołom handlowym, które po zwiększeniu liczby godzin buchalterii do 18 tygodniowo i znacznym ograniczeniem wszystkich przedmiotów ogólno-kształcących mają zakończyć kurs już w styczniu 1943, by dostarczyć ok. 2000 wykwalifikowanych pracowników do pracy w Rzeszy lub na terenie "GG".

W okręgu krakowskim zaszły na terenie szkolnictwa zawodowego niepokojace fakty przekształcania szkół na warsztaty pracujace dla wojska, przymusowego skierowywania uczniów do pracy dla wojska lub wywożenia ich wprost z gmachów szkolnych w niewiadomym kierunku. Miało to miejsce zarówno w samym Krakowie jak w Jaśle, Sandomierzu, Tarnowie, i Zakopanym. Na Bodhalu władze niemieckie zorganizowały dla górali szkolnictwo "mniejszościowe" z językiem wykładowym w gwarze podhalanskiej. W Krakowie oraz w niektórych powiatach okręgu krakowskiego zapowiedziano we wrześniu znaczne redukcje wśród nauczycielstwa szkół powszechnych. Miały one objąć ok. 600 osób. W Rzeszowie wywieziono z górą 40 nauczycielek i nauczycieli na roboty; transport ten został jednak zatrzymany w Krakowie, a wszyscy nauczyciele zwolnieniu do domów.

Na terenie Małopolski wschodniej szkolnictwo polskie walczy z ogromnymi trudnościami, gdyż nawet tam, gdzie Niemcy chcieliby iść Polakom na rękę, stają temu na przeszkodzie Ukraińcy. Władze szkolne lwowskie nie stawiają naogół większego oporu w udzielaniu zezwoleń na zakładanie polskich szkół zawodowych, lecz odpowiednie wnioski bywają z reguły utrącane przez kreisschulratów, działających pod wpływem Ukraińców. Z naszej strony zresztą występują często objawy biernosci. Tak n.p. powiatowe komitety opieki mogłyby uzyskać zezwolenia na zakładanie szkół zawodowych, lecz z wyjątkiem dwóch /w Kamionce Strumiłowej i Tarnopolu/ nie wykazują w tym kierunku żadnej inicjatywy. Po wsiach Ukraińcy stosują terror wobec nauczycielstwa polskiego aż do morderstw włącznie. W roku szkolnym 1942/43 zatwierdzono 30 nowych nauczycieli Polaków w szkołach powszechnych, z drugiej jednak strony w Kołomyji i Stanisławowie zapowiedziano redukcję nauczycieli polskich szkół powszechnych, tak, by na jednego nauczyciela przypadało 70 uczniów.

Dnia 15 października zażądano z Krakowa podania liczby uczniów polskich szkół zawodowych, gdyż mają oni zastąpić żydów w życiu gospodarczym. Jednocześnie szerzą się we Lwowie wieści, że polskie szkoły zawodowe będą zamknięte, a młodzież wywieziona do Rzeszy.

Namiastkę szkolnictwa wyższego stanowią we Lwowie Panstwowe Kursy Zawodowe. Jest ich 5: Framaceutyczne, Medyczne, Rolnicze, Techniczne i Weterynaryjne. Wykładowcami są przeważnie profesorowie odpowiednich wydziałów przedwojennych lwowskich uczelni akademickich. Wśród profesorów procent Ukraińców niewielki /n.p. a kursach weterynaryjnych - 11 Polaków, 4 Ukraińców, na technicznych - 35 Polaków, 2 Ukraińców/, wśród asystentów - większy. Wśród słuchaczów przeważają Ukraińcy. Stosunki między nimi a Polakami są naogół dobre.

2/ Ziemie Zachodnie. Na tym terenie wciąż się rozwija szkolnictwo niemieckie. Dla dzieci polskich przeznaczone są zasadniczo specjalne szkoły powszechne z niemieckim językiem wykładowym. Jest ich jednakże znikoma liczba: w Pozaniu tylko 3.

3/ Ziemie Wschodnie. Szkolnictwo polskie, nawet powszechne, na tych terenach niemal nie istnieje. Natomiast Niemcy popierają szkolnictwo Białoruskie i Ukraińskie. Tak n.p. w Brześciu na 15.000 ludności polskiej istnieją tylko 4 szkoły powszechne, zaś dla ok. 3,500 Rosjan, Białorusinów i Ukraińców uruchomiono aż 13 szkół. Zresztą szkolnictwo innych narodowości jest traktowane nierówno, z wyraźnym celem jątrzenia między sobą poszczególnych grup narodowościowych. Tak n.p. na Polesiu zamknięto wszystkie szkoły polskie i białoruskie a pozostawiono ukrainskie.

--0--

SPRAWY POLSKIE NA OBCZYZNIE.
---

- Dnia 21 b.m. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem gen. Sikorskiego. Na posiedzenie przybył p. Prez. Rzeczypospolitej i obecny był również Prezes Rady Narodowej Stanisław Grabski. Na posiedzeniu gen. Sikorski wygłosił exposé w którym przedstawił wyniki swej podróży do Ameryki płn. Po sprawozdaniu Prezesa Rady Ministrów Pan Prezydent Rzeczypospolitej, powołując się na swe oświadczenie, złożone wobec Rady Ministrów w dniu 21 listopada ub.r. przed wyjazdem gen. Sikorskiego do Ameryki, stwierdził z żywym zadowoleniem, że wszystkie sprawy, których poruszenie z prez. Rooseveltem i rządem amerykańskim uważano za wskazane, zostały przez gen. Sikorskiego przedstaione zarówno Prezydentowi jak i rządowi St. Zjednoczonych wyraźnie i że znalazły pełne zrozumienie. Rada Ministrów, przyłączając się do oświadczenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej stwierdziła to następująca rezolucja: "Rada Ministrów, wysłuchawszy exposé Pana Prezesa Rady Ministrów gen. Sikorskiego z dokonanych przez niego w St. Zjednoczonych Ameryki płn. rozmów z Prezydentem i członkami rządu St. Zjednoczonych, stwierdza ich pomyślny dla Polski wynik." Następnie gen. Sikorski powiadomił Radę Ministrów o zawarciu z rządem Mexyku umowy, mocą której Mexyk udzieli gościny większej ilosci uchodźców polskich.

Oświadczenie to Rada Ministrów przyjęła z żywym zadowoleniem.

- Pan Prezydent Rzeczypospolitej Raczkiewicz przyjął w dniu 21 b.m. ambasadora Rzeczypospolitej w Rosji Pana dr Tadeusza Romera i odbył z nim dłuższa rozmowę.

- Codziennie nadaje radio londyńskie doniesienia z Polski o terrorze niemieckim, szczegóły łapanek w Warszawie i wywożenia tysięcy osób do obozów koncentracyjnych. Wiadomości te śledzone są przez opinię całego wolnego świata. Prasa brytyjska omawia i najsurowiej ocenia nową falę terroru w Polsce, przytaczając informacje podane przez wice-prem. Mikołajczyka na konferencji prasowej w Londynie. Radio amerykanskie i prasa podają wiadomości o nowej fali terroru w Warszawie i na Śląsku. Niemcom przypomina się ostrzeżenie rządów W.Brytanii i USA, że niemieckie zbrodnie nie ujdą bezkarnie i że nieuchronnie nastąpi odpłata.

- Wice-prem. rządu bryt. min. Atlee przemawiając w Izbie Gmin na temat sytuacji wojennej i politycznej nie pominął sprawy krajów okupowanych a w szczególności Polski: "W miarę zmniejszania się szansy zwycięstwa i rosnącej fali nienawiści uciemiężonych narodów, Niemcy mszczą się na bezbronnych. Lecz nawet przy użyciu najstraszliwszych metod okrutny wróg nie zdoła złamać ducha wolności i oporu". Min. Atlee przytoczył następnie historyczne przemówienie noworoczne Hitlera, świadczące o tym, że w Trzeciej Rzeszy nie wszystko jest w porządku. "Żydzi nie są bynajmniej jedynymi ofiarami. Wszystkie narody europejskie są na łasce i niełasce Hitlera. Ogrom ich cierpień jest także miarą trudności z jakimi Niemcy muszą walczyć. Narodowi polskiemu przypadł szczególnie ciężki los w udziale. Polacy przede wszystkim odczuwają wściekłość Niemców, gdy nie wszystko udaje im się według planu. Od chwili okupacji Polski Niemcy stosowali politykę zdążającą świadomie do sprowadzenia narodu polskiego do stanu niewolników, odbierając wszelką władzę jego przywódcom i wywłaszczając chłopów polskich." Min. Atlee przytoczył ostatnie sprawozdania rządu polskiego o wzmożonej fali terroru niemieckiego w Polsce wywołanego niepowodzeniami na froncie rosyjskim. Zbrodnie niemieckie są - zdaniem min. - objawem stanu nerwowości jakiemu podlegają Niemcy. Bohaterski opór narodu polskiego, który nie ugiął się pod butem najeźdźcy i cierpienia Polaków nie przeszły niepostrzeżenie. Muszą one być i będą pomszczone. Z każdym dniem powiększają się siły naszych ciosów, o czym najlepiej

świadczą ostatnie naloty na Berlin. Ufamy, że świadomość tych ciosów doda naszym sprzymierzeńcom odwagi i przyspieszy ich uwolnienie.

- W Teheranie odbyło się zebranie protestacyjne przeciw morderstwom, popełnianym przez hitlerowców w Polsce. Przemawiali trzej radni m. Warszawy z PPS, ze Stron. Lud. i z org. Bund.

- Królewski rząd Iraku mianował swego przedstawiciela przy rządzie polskim w Londynie. Chargé d'affaire Said Ata Amina złożył swe listy uwierzytelniające min. Raczyńskiemu.

- Admiralicja brytyjska przekazała flocie polskiej krążownik HMS "Dragon", o wyp. 4.850 ton. Okręt został wypożyczony flocie polskiej. Krążownik uzbrojony jest w 6 dział sześciocalowych i 12 wyrzutni torpedowych. /propaganda Goebbelsa już raz "zatopiła"ten krążownik/.

- W połd. amerykańskich republikach:Argentynie, Urugwaju, Paragwaju i Boliwii prowadzona jest wśród miejscowej Polonii intenzywna akcja zaciągu ochotniczego do armii polskiej. Rodziny ochotników będą zaopatrywane przez Rząd Polski.

- Prasa polska i USA doniosły o bohaterskiej śmierci sierżanta lotn. Czesława Czechowskiego, który jako strzelec latającej fortecy zginął w akcji na oceanie Spokojnym. Dctwo lotn. ameryk. w liście do rodziny Czechowskich pisze, że sierżant Czechowski odznaczył się chlubnie w poprzednich kampaniach na Filipinach i na Jawie i odznaczony został za waleczność przez gen. Mac Artura.

--0--

## PRZEGLAD WOJSKOWY.

Front wschodni. W ostatnich 2 tygodniach ofenzywa sowiecka między Donem a Doncem rozwijała się głównie na płn. skrzydle. Wykonano tu dn. 15.I. z rejonu na płd. od Woroneża koncentryczne natarcie na płn. i płd. zach. w ogólnym kierunku na Charków, przezwyciężywszy silny opór npla. Przełamano jego front w trzech punktach i opanowano Rosocz, silną bazę niemiecką otaczając w tym obszarze poważniejsze siły przeciwnika. Posuwając się szybko na przód wojska sowieckie przekroczyły ok. 1 .I. rzekę Oskir na płd. od Wałujki, zajęły Stary Oskoł oraz nacierają na Kupiańsk, zbliżywszy się na 100 km do Charkowa. Jednocześnie zagrażają skrzydłu i tyłom wojsk niemieckich broniących umocnionej linii oraz obszaru Rostowa i Donca, a zabezpieczając płn. skrzydło własnych walczących oddziałów przed ewent. uderzeniem z rejonu Charkowa. Równocześnie dalej na płd. zlikwidowano po dłuższych walkach ostatnie ośrodki oporu przeciwnika, pozostałe na tyłach Millerowo i Konstantinowska, podobnie jak Ostrogosz na linii kolejowej Woroneż-Charków. Wreszcie po opanowaniu m. Głubokaja sforsowano Doniec pod Kamenskoje i opanowując następnie Kondraszewska wojska sowieckie przystąpiły do zdobywania Woroszyłowgradu, od którego są oddalone o 18 km, zagrażając także i od płd. oddziałom niemieckim broniącym linii tej rzeki i otwierając sobie drogę do zagłębia donieckiego. Natomiast na pozostałym froncie Donca wojska sowieckie już od kilku tygodni nie mogą przełamać obrony npla, który silnymi przeciwnatarciami stara się powstrzymać je na przedpolu. Jednocześnie wzdłuż obu brzegów dolnego Donu toczą się zacięte walki, na przeciw ujścia Dońca, gdzie wojska sowieckie uzyskały poważniejsze sukcesy, zdobywając ostatnio ośrodek oporu npla Konstantynowskoje. Podobnie i wzdłuż linii kolejowej Stalingrad-Krasnodar w dłużej trwających ciężkich natarciach zdołały wreszcie sforsować na szerokim froncie rzekę Manycz, mimo silnego oporu i opanowawszy po 3-dniowej bitwie st. kol. Proletarska, zdobyć następnie Salsk, posuwając się szybko w kierunku ważnego węzła kolejowego Tichorecka, przez który przechodzi główna linia zaopatrzenia niemieckiej armii kaukaskiej. Jednocześnie lewe skrzydło tej armii po zajęciu Diwnoje posunęło się do miejscowości Nowe Górki zbliżając się już na odległość 60 km do płn. skrzydła wojsk sowieckich nacierających na Kaukazie. Tymczasem w rej. Stalingradu, wobec odrzucenia otoczonej tam od 2 miesięcy 6 armii niemieckiej gen. Paulusa, propozycji poddania się, rozpoczęły wojska sowieckie ogólne natarcie. Wobec niemożności przyjścia z odsieczą pozostałych sił niemieckich, skutkiem ostatnio wytworzonej sytuacji, położenie otoczonej armii staje się na płd. coraz bardziej krytyczne, szczególniej po utracie ostatniego lotniska, pozbawiającej możności zaopatrzenia z zewnątrz. Uderzenia sowieckie wykonane z kilku kierunków wtargnęły na 20-30 km wgłąb ugrupowań niemieckich, spychając je na coraz ciaśniejszy obszar. Mimo ciężkich strat, które spowodowały zmniejszenie się stanu tej armii z 200.000 na ok. 40.000 ludzi, do jej zupełnej likwidacji nie jest jeszcze, zdaje się, tak blisko.

Najwięcej jednak posunęła się armia sowiecka w ostatnich 2 tygodniach na Kaukazie. Po opanowaniu baz niemieckich w rej. Piatigorska i Mineralnych Wód oraz zdobyciu Georgiewska, dnia 20.I. połączyło się w rej. Budionowska prawe skrzydło działające wzdłuż linii kolejowej do Rostowa, z nadchodzącymi od płn. ze stepów kałmuckich oddziałami, które po zajęciu stacji Glinoje podjęły wspólne działania zaczepne na froncie 160 km. Już 20.I. opanowano prawym skrzydłem Woroszyłowsk, a następnie Tageta na płaskowzgórzu Stawropolskim i zbliżono się na 60 km do lewego skrzydła armii sowieckiej posuwającej się wzdłuż linii kolejowej Stalingrad - Krasnodar. Jednocześnie w centrum zajęto Armawir odcinając wojska niemieckie walczące w rej. Majkopu, na który posuwa się lewe skrzydło

[illegible] ostatnie naloty na Berlin, Wiedeń, że świadomość tych nalotów daje pewnym sprzymierzonym odwagi i przygotowują ich [illegible].

- W Tahorenie odbyło się zebranie protestacyjne przeciw morderstwom, popełnianym przez hitlerowców w Polsce. Przemawiali trzej radni m. Warszawy z PPS, ze Stronn. Lud. i Str. Prac.

- Królewski rząd Iraku odwołał swego przedstawiciela przy rządzie polskim w Londynie. Chargé d'affaires Said ata Amine złożył swe listy uwierzytelniające min. Raczyńskiemu.

- Admiralicja brytyjska przekazała flocie polskiej krążownik HMS "Dragon", o wyp. [illegible] ton. Okręt został wcielony do floty polskiej. Krążownik uzbrojony jest w 6 dział [illegible] lowych i 12 wyrzutni torpedowych. /Propaganda Goebbelsa już raz "zatopiła" ten krążownik/.

- W paru amerykańskich republikach, Argentynie, Brazylii, Paragwaju i Boliwii [illegible], jest naród miejscowy Polonii, interesują tę akcję zaciągu ochotniczego do armii polskiej. Rodziny ochotników będą zaopatrywane przez Rząd Polski.

- Prasa polska i USA donoszą o bohaterskiej śmierci sierżanta lotn. Czesława [illegible], który jako strzelec latającej fortecy zginął w akcji na oceanie Spokojnym. [illegible] amerykańskiej, w liście do rodziny Czechowskich pisze, że sierżant Czechowski odznaczył się [illegible] w poprzednich kampaniach na Filipinach i na Jawie i odznaczony został za waleczność [illegible] gen. Mac Arthura.

---

PRZEGLĄD WOJSKOWY.

Front wschodni. W ostatnich 2 tygodniach ofensywa sowiecka między Dońcem a [illegible] [illegible] rozwijała się głównie na płn. zwrócił. Wykonano tu dn. 15.I. z rejonu na płd. od Woroneża [illegible] się głównie na płn. i płd. zach. w ogólnym kierunku na Charków, przeciwdziałając skoncentrowane natarcie na płn. i płd. w trzech punktach i opanowano Rossosz, silną bazę [illegible] opór npla. Przełamano jego front w trzech punktach. Posuwając się szybko na [illegible] obszar po w tym obszarze powiązane siły przeciwnika. Posuwając się szybko na zachód, [illegible] rzekę Oskoł na płd. od Wołokonowki, gdy wojska sowieckie przekroczyły ok. [illegible] km do Charkowa. Jednocześnie zagroziły [illegible] oraz obszaru Rostowa [illegible] [illegible] wojsk niemieckich broniących [illegible] linii oraz obszaru Rostowa [illegible] i tylko wojsk niemieckich [illegible] oddziałów przed ewentualnym [illegible] [illegible] zaatakowano [illegible] w dalszych walkach ostatnio z rejonu Charkowa [illegible] Millerowo i Konstantinowska, podobnie jak ośrodek oporu przeciwnika [illegible] Woroneż-Charków. Wreszcie po opanowaniu m. Głubokaja [illegible] na linii kolejowej [illegible] [illegible] natarcia [illegible] wojska sowieckie [illegible] Doniec pod Kamieńskiem [illegible], od którego są oddalone o 15 km, zagrażając [illegible] do zdobywania Woroszyłowgradu [illegible] i odcinając sobie drogę [illegible] i na płd. oddziałom niemieckim frontu [illegible] Dońca wojska sowieckie już od [illegible] dońskiego. Następnie na pozostałym froncie [illegible] które się [illegible] obrony npla, który silnymi [illegible] się zacięcie [illegible] Jednocześnie [illegible] na [illegible] użyczały poważniejsze zaskoczenia [illegible]. Na przedpolu Dońca, gdzie wojska sowieckie [illegible] Podobnie i wzdłuż linii kolejowej, ostatnio ośrodek oporu npla [illegible] wrzesień sierpnia [illegible] Stalingrad-Krasnodar [illegible] opanowany po 3-dniowej bitwie [illegible] w kierunku wschodnim st. kol. Proletarsky, który [illegible] linia zaopatrzenia niemieckiego węzła kolejowego Tichoreck, przez który przechodzi [illegible] do armii po [illegible] się [illegible] Jednocześnie lewe skrzydło tej armii [illegible] już na odległość 60 km do płn. skrzydła armii [illegible] Nowe Górki zbliżając się [illegible] do miejscowości Nowe Górki w rej. Stalingradu, wobec odrzucenia [illegible] wojsk sowieckich [illegible] na Kaukazie. [illegible] propozycji poddania się, [illegible] armii niemieckiej [illegible] i odcięcia pozostałe [illegible] wojska sowieckie [illegible] położenie otoczonej [illegible] sił niemieckich [illegible] w wyniku ostatniego [illegible] natarcia na płd. [illegible] Uderzenie sowieckie wykonano z [illegible], podkreślając możności [illegible] ugrupowań niemieckich, wypychając je na coraz [illegible] kierunków wycofały się [illegible] km wgłąb [illegible], które spowodowały [illegible] sił stanu tej armii [illegible] obszar. Mimo ciężkich strat, do jej zupełnej likwidacji nie dojdzie jeszcze, zdaje się, [illegible] 200.000 na ok. 40.000 ludzi.

[illegible] w ostatnich 2 tygodniach na Kaukazie [illegible].

Największe jednak postępy nastąpiły w rej. Piatigorska i Mineralnych Wód oraz [illegible]. W opanowaniu baz niemieckich w rej. Budionnowsko prawe skrzydło działające wzdłuż [illegible] połączyło się w rej. [illegible] z [illegible] od płn., że [illegible] niemieckich oddziałów; linii kolejowej do Rostowa, z [illegible] działania [illegible] na froncie 160 km, już [illegible] po [illegible] podjęły wspólne działania [illegible] Woroszyłowsk, a następnie [illegible] Armawiru [illegible]. Opanowano prawym skrzydłem armii sowieckiej posuwającej się [illegible] i zbliżono się na 80 km do lewego skrzydła [illegible]. Jednocześnie w centrum zajęto Armawir [illegible] linii kolejowej Stalingrad - Krasnodar, [illegible] w rej. Majkopu, na który posuwa się lewe skrzydło [illegible] wojsko niemieckie [illegible].

sowieckiej armii kaukaskiej, po zajęciu Czerkaska. Działająca na Kaukazie armia niemiecka gen. Lista, licząca ok. 25 dywizji w sile ok. 300.000 ludzi, wykonuje zupełnie wyraźnie planowy odwrót, rezygnując z dotychczasowych zdobyczy w obawie odcięcia jej połączeń tyłowych przez opanowanie rej. Rostów-Tichoreckaja, do którego zbliżają się po obu brzegach Donu dwie silne armie sowieckie.

Równocześnie z akcją na froncie płd. nie przestają wojska sowieckie nacierać i na jego środkowym odcinku. Po zajęciu Wielkich Łuków przez parę tygodni zwalczano silną kontrofenzywę npla w tym obszarze i po jej zlikwidowaniu podjęto działania zaczepne w kierunku Newla i granicy łotewskiej, do której pozostało już zaledwie 130 km. Także i w rej. obleganego od 16 miesięcy Leningradu wojska sowieckie przeszły do działań zaczepnych i kombinowanym uderzeniem załogi miasta od zachodu przez Newę, która przerwawszy 15-to kilometrowy pas silnych umocnień nepla, posunęła się na 80 km w kierunku Wołkowa oraz z zewnątrz od połd. oddziałów z nad jeziora Ładogi zajęto Schlüsselburg, a następnie Sieniawino, przywracając połączenie z resztą kraju. W obu tych rejonach działania wojenne nie tracą lokalnego charakteru, podczas gdy punkt ciężkości w obecnej sytuacji znajduje się na południu.

Front morza Śródziemnego. W Tunisie sprzymierzeni koncentrują coraz to poważniejsze siły lądowe i powietrzne. Ostatnio została tam utworzona nowa 5 armia amerykańska gen. Clarca, a jednocześnie działające w środkowym Tunisie wojska francuskie gen. Giraud utworzyły samodzielną armię łącznie z przybyłymi z nad jeziora Czad oddziałami gen. Leclerqua, które osiągnęły już 14.I. płd. kraniec Tunisu i Libii. Płn. skrzydło tego frontu tworzy w dalszym ciągu 1-a armia angielska gen. Alexandra, zajmując odcinek od Pont du Fahas do wybrzeży morza Śródziemnego i obsadza stanowiska za zachód od niedawno utraconego Medżes el Bab i Mateur. Podczas gdy lotnictwo sprzymierzonych z lotnisk w Afryce i na Malcie rozwija ożywioną działalność atakując skutecznie w całej strefie morza Śródziemnego bazy zaopatrzenia npla, - to lotnictwo "osi" ogranicza się przeważnie do działań defenzywnych. Ofenzywa lotnicza sprzymierzonych wzmaga się z każdym dniem i coraz silniej zaznacza się przewaga sprzymierzonych w powietrzu. Nie mniej i na morzu energiczna ofenzywa lotnictwa i marynarki angielskiej przeciwko żegludze zaopatrzeniowej "osi" nie słabnie, sięgając wybrzeży Sycylii i Włoch. Ostatnio zaznaczyła się tu działalność łodzi podwodnych zadających dotkliwe straty tak, że obecnie 1/3 statków płynących z Włoch do Afryki jest zatapiana.

W połowie stycznia wojska "osi" podjęły na całym froncie środkowego Tunisu energiczne działania zaczepne, które zdają się być wstępem do poważniejszej ofenzywy. Na razie jednak przypuszczalnym celem jest odepchnąć wojska francuskie od wybrzeża, od którego były oddalone zaledwie o 70 km, aby zachować i rozszerzyć obszar, który ma zająć przybywająca z Trypolitanii armia marsz. Rommla. Najpoważniejsze powodzenie uzyskały one w rej. Pont du Fahas na płn. skrzydle armii francuskiej, gdzie rzucono poważne siły pancerne i w pierwszym dniu posunięto się o 10 km idąc wciąż dalej naprzód. Niemniej i w rej. Ben Ardes i Conbeliat npl zyskał na terenie, a 50 km na zachód od Kairouanu i pod Kasanet natarcie jego zostały na razie powstrzymane. Wprawdzie wojska "osi", ująwszy inicjatywę w swe ręce znajdują się w taktycznej ofenzywie na całym froncie Tunisu, angażując w tym celu wszystkie rozporządzalne siły, a w tym armię marsz. Rommla, która już w całości prawie opuściła Trypolitanię, to jednak pod względem strategicznym prowadzą one walkę defenzywną w celu obrony dostępu do Sycylii i Włoch. To też należy oczekiwać, że na tym obszarze w najbliższych miesiącach, najbardziej odpowiednich dla działań wojennych, rozegra się jedna z ważniejszych bitew tej wojny, która zadecyduje nie tylko o posiadaniu afrykańskiego wybrzeża morza Śródziemnego, lecz i o możliwościach wtargnięcia sprzymierzonych tą drogą na kontynent europejski. Nie przesądza to, że inwazja do Europy może, nawet jednocześnie, pójść inną drogą. Nie należy zapominać, że w Persji i Iraku skoncentrowane są poważne siły angielskie, dotychczas zabezpieczające źródła naftowe i drogi do Sowietów, lecz wobec nowej sytuacji na Kaukazie mogące być w krótkim czasie zwolnione do użycia na innych frontach.

Tymczasem w Trypolitanii 8 armia angielska o świcie dnia 15.I. po uprzednich ciężkich nalotach na koncentracje i pozycje npla w wąwozie Sem Sem/w rej. Buerat/ natarła na nie masami piechoty i broni pancernej. Po całodniowej walce straże tylne marsz. Rommla rozpoczęły odwrót wycofując się o 90 km na zachód, podczas gdy jego siły główne znajdowały się już poza Misuratą. Jeszcze raz 16.I. większe elementy angielskie starły się z nplem w rej. Gedafia - Birtobul, a lotnictwo sprzymierzonych silnie atakowało cofające się kolumny wojsk "osi" obrzucając jednocześnie bombami port i lotnisko w Trypolisie bez większego przeciwdziałania ze strony lotnictwa npla, które wykonało jedynie słaby nalot na Tobruk. Posuwając się na froncie 100 km 8 armia angielska ok. 19.I. zajęła Misuratę skąd wojska "osi" wycofały się już uprzednio zagrożone oskrzydleniem od płd., osiągnęła prawym skrzydłem Sliten a następnie Sallen, lewym zaś wyparła npla z Beni Ulid i posunęła się na Tarchuna, opuszczone już 21.I.; na prawym skrzydle zajęto Homs. W dniach następnych wojska angielskie przełamały umocnienia Trypolisu, po uprzednim oskrzydleniu go do południa i dnia 22.I. opanowały miasto ścigając npla w dalszym ciągu. Tymczasem główne siły marsz. Rommla nie przerywając na chwilę nawet swego szybkiego odwrotu, mimo bezustannej działalności lotnictwa sprzymierzonych, zrezygnowawszy z obrony Trypolisu wycofały się na zachód przekraczając granicę Tunisu, gdzie nadbrzeżną drogę odwrotu zabezpieczają już

sowieckiej armii kaukaskiej, po zajęciu Czerkaska. Działająca na Kaukazie armia niemiecka gen. Lista, licząca ok. 25 dywizji w sile ok. 300.000 ludzi, wykonuje zupełnie wyraźnie planowy odwrót, rezygnując z dotychczasowych zdobyczy w obawie odcięcia jej połączeń tyłowych przez opanowanie rej. Rostów-Tichorecka, do którego zbliżają się po obu brzegach Donu dwie silne armie sowieckie.

Równocześnie z akcją na froncie płd. nie przestają wojska sowieckie naciskać i na jego środkowym odcinku. Po zajęciu Wielkich Łuków przez parę tygodni zwalczano silną kontrofensywę npla w tym obszarze i po jej zlikwidowaniu podjęto działania zaczepne w kierunku Newla i granicy łotewskiej, do której pozostało już zaledwie 130 km. Także i w rej. oblężonego od 16 miesięcy Leningradu wojska sowieckie przeszły do działań zaczepnych i kombinowanym uderzeniem załogi miasta od zachodu przez Newę, która przerwawszy 15-to kilometrowy pas silnych umocnień npla, posunęły się na 80 km w kierunku Wołchowa oraz z zewnątrz od płd. oddziałów z nad jeziora Ładogi zajęto Schlüsselburg, a następnie Sieniawino, przywracając połączenie z resztą kraju. W obu tych rejonach działania wojenne nie tracą lokalnego charakteru, podczas gdy punkt ciężkości w obecnej sytuacji znajduje się na południu.

Front morza Śródziemnego. W Tunisie sprzymierzeni koncentrują coraz to poważniejsze siły lądowe i powietrzne. Ostatnio została tam utworzona nowa 5 armia amerykańska gen. Clarka, a jednocześnie działające w środkowym Tunisie wojska francuskie gen. Girauda utworzyły samodzielną armię łącznie z przybyłymi z nad jeziora Czad oddziałami gen. Leclerca, które osiągnęły już 14.I. płd. krańce Tunisu i Libii. Płn. skrzydło tego frontu tworzy w dalszym ciągu 1-a armia angielska gen. Alexandra, zajmując odcinek od Pont du Fahs do wybrzeży morza Śródziemnego i obsadza stanowiska na zachód od niedawno utraconego Medżes el Bab i Mateur. Podczas gdy lotnictwo sprzymierzonych z lotnisk w Afryce i na Malcie rozwija ożywioną działalność atakując skutecznie w całej strefie morza Śródziemnego bazy zaopatrzenia npla, - to lotnictwo "osi" przenosi się przeważnie do działań defensywnych. Ofensywa lotnicza sprzymierzonych wzmaga się z każdym dniem i coraz silniej zaznacza się przewaga sprzymierzonych w powietrzu. Nie mniej i na morzu energiczna ofensywa lotnictwa i marynarki angielskiej przeciwko żegludze zaopatrzeniowej "osi" nie słabnie, osiągając wybrzeża Sycylii i Włoch. Ostatnio zaznaczyła się tu działalność łodzi podwodnych zadających dotkliwe straty tak, że obecnie 1/3 statków płynących z Włoch do Afryki jest zatapiana.

W połowie stycznia wojska "osi" podjęły na całym froncie środkowego Tunisu energiczne działania zaczepne, które zdają się być wstępem do poważniejszej ofensywy. Na razie jednak przypuszczalnym celem jest odepchnąć wojska francuskie od wybrzeża, od którego były oddalone zaledwie o 70 km, aby zachować i rozszerzyć obszar, który ma zająć przybywająca z Trypolitanii armia marsz. Rommla. Najpoważniejsze powodzenie uzyskały one w rej. Pont du Fahs, na płn. skrzydle armii francuskiej, gdzie rzucono poważne siły pancerne i w pierwszym dniu posunięto się o 10 km idąc wciąż dalej naprzód. Niemniej i w rej. Bou Arada i Ousseltia npl zyskał na terenie, a 50 km na zachód od Kairouanu i pod Kasserine natarcia jego zostały na razie powstrzymane. Wprawdzie wojska "osi", ująwszy inicjatywę w swe ręce znajdują się w taktycznej ofensywie na całym froncie Tunisu, angażując w tym celu wszystkie rozporządzalne siły, a w tym armię marsz. Rommla, która już w całości prawie opuściła Trypolitanię, to jednak pod względem strategicznym prowadzą one walkę defensywną w celu obrony dostępu do Sycylii i Włoch. To też należy oczekiwać, że na tym obszarze w najbliższych miesiącach, najbardziej odpowiednich dla działań wojennych, rozegra się jedna z ważniejszych bitew tej wojny, która zadecyduje nie tylko o posiadaniu afrykańskiego wybrzeża morza Śródziemnego, lecz i o możliwościach wtargnięcia sprzymierzonych tą drogą na kontynent europejski. Nie przesądza to, że inwazja do Europy może, nawet jednocześnie, pójść inną drogą. Nie należy zapominać, że w Persji i Iraku skoncentrowane są poważne siły angielskie, dotychczas zabezpieczające źródła naftowe i drogi do Sowietów, lecz wobec nowej sytuacji na Kaukazie mogące być w krótkim czasie zwolnione do użycia na innych frontach.

Tymczasem w Trypolitanii 8 armia angielska o świcie dnia 15.I. po uprzednich ciężkich nalotach na koncentracje i pozycje npla w rejonie Sem Sem /w rej. Buerat/ natarła masami piechoty i broni pancernej. Po całodniowej walce straże tylne marsz. Rommla rozpoczęły odwrót wycofując się o 70 km na zachód, podczas gdy jego siły główne znajdowały się już poza Misuratą. Jeszcze raz 16.I. większe elementy angielskie starły się z nplem w rej. Gedaffia - Birtebul, a lotnictwo sprzymierzonych silnie atakowało cofające się kolumny wojsk "osi" obrzucając jednocześnie bombami port i lotnisko w Trypolisie bez większego przeciwdziałania ze strony lotnictwa npla, które wykonało jedynie słaby nalot na Tobruk. Posuwając się na froncie 100 km 8 armia angielska ok. 19.I. zajęła Misuratę skąd wojska "osi" wycofały się już uprzednio zagrożone oskrzydleniem od płd., osiągnęła prawym skrzydłem Sliten a następnie Sallem, lewym zaś wyparła npla z Beni Ulid i posunęła się na Tarhunę, opuszczoną już 21.I.; na prawym skrzydle zajęto Homs. W dniach następnych wojska angielskie przełamały umocnienia Trypolisu, po uprzednim oskrzydleniu go do południa i dnia 22.I. opanowały miasto ścigając npla w dalszym ciągu. Tymczasem główne siły marsz. Rommla nie przerywając na chwilę nawet swego szybkiego odwrotu, mimo bezustannej działalności lotnictwa sprzymierzonych, zrezygnowawszy z obrony Trypolisu wycofały się na zachód przekraczając granicę Tunisu, gdzie nadbrzeżną drogę odwrotu zabezpieczają już

armie gen. Nehringa i Arnima. Tu zapewne na linii dawnych umocnień francuskich /afrykańska linia Maginota/ położonych ok. 100 km od granicy Trypolitanii, będzie marsz. Rommel starał się wreszcie powstrzymać zwycięski pochód 8 armii angielskiej, przerzucając swe linie i bazy zaopatrzenia na porty Tunisu. Strata Trypolisu będzie miała zasadnicze znaczenie dla dctwa wojsk "osi" broniących Tunisu oraz dla kontrolowania przez sprzymierzonych komunkacji z Sycylią. Możność nieprzerwanego pościgu w stałej stycznosci nplem na przestrzeni blisko 2.000 km 8 armii ang. zawdzięcza się głównie następującym czynnikom: 1. szybkosci poruszania się naprzód przy utrzymaniu stałej stycznosci z nplem, 2. szybkości z jaką jej saperzy oczyszczali drogi z przeszkód i pól minowych oraz naprawiali zniszczenia, 3. szybkości z jaką obsługa naziemna lotnisk zaopatrywała i uruchamiała zdobyte lotniska, 4. stałą przewagą w powietrzu i niemożnością obrny ze strony lotnictwa npla cofających się oddziałów, 5. doskonale i sprawnie funkcjonującej służbie zaopatrywania wojsk naziemnych i lotnictwa przez cały czas działań poprzez pustynię przy czym poważną rolę odegrała także marynarka i wreszcie słabemu oporowi jaki stawiały straże tylne npla.

--0--

PRZEGLAD POLITYCZNY.
--------------------

Finis. Dnia 23.I. przestało istnieć imperium włoskie. Po upadku Trypolisu Włochy faszystowskie z nowego Imperium Rzymskiego - głównego celu ambitnych planów Mussoliniego, stały się Europejską kolonią Niemiec. Naród włoski płaci bardzo wysoką cenę za udział w wojnie u boku Hitlera. Upust krwi, dewastacja życia gospodarczego, zniszczone miasta, bankructwo finansowe - oto jedna część ceny. Druga to zamiast efektownego i łatwego zwycięstwa strata posiadłości w Afryce wschodniej i uciążliwa okupacja Grecji i Jugosławii, zamiast stworzenia z Morza Śródziemnego zamkniętego basenu wewnętrznego - bezpośrednie zagrożenie od strony tego właśnie morza półwyspu Apenińskiego, zamiast trwałego posiadania Nicei, Korsyki i Tunisu - utrata perły Imperium Trypolitanii, zamiast własnej ekspansji - ekspansja niemiecka we Włoszech.

W 1939 r. Imperium włoskie stało u swego szczytu; Mussolini mógł odegrać historyczną rolę mediatora między gotującymi się do wojny państwami. Przez wbicie noża w plecy padającej Francji nierozważnie wybrał inną drogę. Wyrzucenie Włochów z Abisynii, utrata Somali, a potem Erytrei, upadek Libii i ucieczka z Trypolitanii - są słupami kilometrowymi na tej drodze, u której końca - całkiem wyraźnie już widocznego - jest klęska Mussoliniego.

Upadek Trypolisu zakomunikowany został narodowi włoskiemu przez ministra propagandy. "Ukończono bój, który trwał 23 miesiące - powiedział on - egipsko-libijski rodział tej wojny został zamknięty spewnością nie tak, jak się tego spodziewano. Nie zamierzamy pomniejszać własnych strat. Obecnie Włochy są zagrożone bardziej niż kiedykolwiek przez siły nieprzyjaciela". Wątpliwe, czy szczerość tego oświadczenia złagodziło ponure nastroje społeczeństwa włoskiego zaalarmowanego jednocześnie wielkimi stratami armi włoskiej na froncie wschodnim.

Włosi pożegnali się z Trypolitanią po 30 latach panowania w tym kraju - panowania, które kierowało się wyłącznie egoistycznymi względami z pominięciem, a nawet niszczeniem miejscowego żywiołu. Planowali, budowali, nawadniali, - wszystko dla własnych kolonistów, niechętnie, nawiasem mówiąc, przesiedlających się z ojczyzny do kolonii. Dziś z Trypolisu, miasta pałaców i ogrodów oraz z całej Trypolitanii pozostały gruzy. To co Mussolini zbudował za pieniędze narodu włoskiego, zniszczył Rommel, uciekając przez 8 armią brytyjską.

Słowa i fakty. Los zdziesiątkowanej armii niemieckiej między Donem i Wołgą jest przesądzony. Nie dziś, to jutro przestanie ona istnieć, niewykonawszy swego zadania - zdobycia Stalingradu i przecięcia wielkiej arterii komunikacyjnej na Wołdze. W tym momencie warto sięgnąć pamięcią wstecz, nie dalej niż o 3 miesiące.

"Bohaterstwo i odwaga wosjk niemieckich wygrywają bitwę o Stalingrad - oświadczył min. Ribbentrop dnia 29 września w rocznicę podpisania "paktu trzech". - Może w przyszłości bitwa o Stalingrad będzie podniesiona do symbolu walki o wolność Europy, bowiem z chwilą upadku tego miasta ... zadany zostanie naszemu najniebezpieczniejszemu wrogowi cios, po którym się już nie podniesie".

W dwa dni po tym przemówieniu Ribbentropa Hitler na wielkim zgromadzeniu w berlińskim "Sportpalast" zapowiedział: "Zajęcie Stalingradu nastąpi bezwzględnie, co wzmocni żelazną zaporę na Wołdze. Możecie być przekonani, wołał zachrypłym głosem Hitler do narodu niemieckiego - że żadna siła ludzka nie zdoła odsunąć nas z tego miejsca!"

Mijały tygodnie, Stalingrad nie został zdobyty. Wobec tego na zebraniu partyjnym w dniu [illegible] listopada Hitler poprostu cynicznie skłamał: "Ten gigantyczny punkt przeładunkowy /mowa o Stalingradzie/ chciałem zdobyć i wiecie - choć jesteśmy skromni - my go już mamy. Pozostało zaledwie parę małych miejsc... Zreszta czas nie gra przy tym żadnej roli".

armie gen. Nehringa i Arnima. Tu zapewne na linii dawnych umocnień francuskich /afrykańska linia Maginota/ położonych ok. 100 km od granicy Trypolitanii, będzie marsz. Rommel starał się wreszcie powstrzymać zwycięski pochód 8 armii angielskiej, przerzucając swe linie i bazy zaopatrzenia na porty Tunisu. Strata Trypolisu będzie miała zasadnicze znaczenie dla dotwe wojsk "osi" broniących Tunisu oraz dla kontrolowania przez sprzymierzonych komunikacji z Sycylią. Możność nieprzerwanego pościgu w stałej styczności z nplem na przestrzeni blisko 2.000 km 8 armii ang. zawdzięcza się głównie następującym czynnikom: 1. szybkości poruszania się naprzód przy utrzymaniu stałej styczności z nplem, 2. szybkości z jaką jej saperzy oczyszczali drogi z przeszkód i pól minowych oraz naprawiali zniszczenia, 3. szybkości z jaką obsługa naziemna lotnisk zaopatrywała i uruchamiała zdobyte lotniska, 4. stałą przewagę w powietrzu i niemożności obrony ze strony lotnictwa npla cofających się oddziałów, 5. doskonale i sprawnie funkcjonującej służbie zaopatrywania wojsk naziemnych i lotnictwa przez cały czas działań poprzez pustynię przy czym poważną rolę odegrała także marynarka i wreszcie słabemu oporowi jaki stawiały straże tylne npla.

--O--

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Finis. Dnia 23.I. przestało istnieć imperium włoskie. Po upadku Trypolisu Włochy faszystowskie z nowego Imperium Rzymskiego - głównego celu ambitnych planów Mussoliniego, stały się Europejską kolonią Niemiec. Naród włoski płaci bardzo wysoką cenę za udział w wojnie u boku Hitlera. Upust krwi, dewastacja życia gospodarczego, zniszczone miasta, bankructwo finansowe - oto jedna część ceny. Drugą to zamiast efektownego i łatwego zwycięstwa strata posiadłości w Afryce Wschodniej i możliwe okupacje Grecji i Jugosławii, zamiast stworzenia z Morza Śródziemnego basenu wewnętrznego - bezpośrednie zagrożenie od strony tego morza półwyspu Apenińskiego, zamiast trwałego posiadania Nicei, Korsyki i Tunisu - utrata perły Imperium Trypolitanii, zamiast własnej ekspansji - ekspansja niemiecka we Włoszech.

W 1939 r. Imperium włoskie stało u swego szczytu; Mussolini mógł odegrać historyczną rolę mediatora między rotującymi się do wojny państwami. Przez wbicie noża w plecy Francji wybrał inną drogę. Wyrzucenie Włochów z Abisynii, utrata Cyrenajki i Trypolitanii - są etapami kilometrowymi tej drogi, a potem Erytrei, upadek Trypolisu - jest ostatnim etapem tej drogi, u której końca - nakazał wycofanie już wikarego - jest klęska Mussolini na tej drodze.

Upadek Trypolisu zakomunikowany został narodowi włoskiemu przez ministra propagandy. "Ukończono bój, który trwał 32 miesiące - powiedział on - a ipako-libijski rodacy. Tak wielki został samkniety zpowodowania tego, jak się tego spodziewano, ale zamierzamy powrócić. Obecnie Włochy są zagrożone bardziej niż kiedykolwiek przez sprzymierzonych wrogów, gdy z nowymi stratami i ciężarami wiążą się ponure nastroje, który w odczuciu narodu włoskiego szczególnie wielkimi stratami w kolonii na froncie wschodnim.

Włosi pożegnali się z Trypolitanią po 30 latach panowania w tym kraju - panowanie, które kierowało się wyłącznie egoistycznymi względami z pominięciem, a nawet niszczeniem miejscowego żywiołu. Planowali, budowali, nawadniali, - wszystko dla nielicznych kolonistów, niechętnie, nawiasem mówiąc, przesiedlających się z ojczyzny do kolonii. Dziś z Trypolisu, miasta pałaców i ogrodów oraz z całej Trypolitanii pozostały gruzy. To co Mussolini zbudował za pieniądze narodu włoskiego, zniszczył Rommel, uciekając przez 8 armią brytyjską.

Słowa i fakty. Los dziesiątkowanej armii niemieckiej między Donem i Wołgą jest przesądzony. Nie dziś, to jutro przestanie ona istnieć, niewykonawszy swego zadania - zdobycia Stalingradu i przecięcia wielkiej arterii komunikacyjnej na Wołdze. W tym momencie warto sięgnąć pamięcią wstecz, nie dalej niż o 3 miesiące.

"Bohaterstwo i odwaga wojsk niemieckich wygrywają bitwę o Stalingrad - oświadczył min. Ribbentrop dnia 29 września w rocznicę podpisania "paktu trzech". - Może w przyszłości bitwa o Stalingrad będzie podniesiona do symbolu walki o wolność Europy, bowiem z chwilą upadku tego miasta ... naszemu wrogowi ...

W dwa dni po tym przemówieniu Ribbentropa Hitler na wielkim zgromadzeniu w Berlinie "Sportpalast" oświadczył: "Zajęcie Stalingradu nastąpi bez wątpienia, co zostanie ... wykonane".

Wielki wyrodek Stalingrad nie został zdobyty. Pokazuje hitlerowskiego narodu niemieckiego. Hitler w dniu 8 listopada o Stalingradzie: "Ten zdecydowany punkt przełomowy... o którym mówią... jesteśmy słowami - my go już mamy". Z Wołgi pozostało zaledwie parę ... Trzeba czasu nie gra przy tym żadnej roli".

A jednak czas gra rolę. Przekonał się o tym Hitler, ogłaszając komunikat wojenny z dnia 22.I., że "pomimo bohaterskiej obrony obrońcy Stalingradu nie zdołali zapobiedz wyłomowi ze strony zachodniej, co zmusiło do cofnięcia własnych pozycji o kilka kilometrów". Zagmatwanym stylem komunikatów wojennych dctwo niemieckie chce osłabić w swoim narodzie wrażenie klęski. Przypomina to dawanie rycyny w pigułkach czekoladowych. Ale rycyna i tak skutkuje.

Ileż rozczarowań przynoszą dziś Niemcom komunikaty wojenne. Komunikat z dnia 24.I. doniósł, że "walki z płn. Kaukazu przeniosły się w rej. Kubania". Właśnie Goering na uroczystości dożynek 5 paźniernika w Berlinie roztoczył przed naiwnymi słuchaczami piękny obraz Kubania. Mówiąc o braku tłuszczów w Rzeszy, pocieszał współobywateli, iż "żołnierz niemiecki w mądrym przewidywaniu wziął w swe ręce te okręgi Rosji, które zlikwidują głód tłuszczów. Chodzi o najurodzajniejsze ziemie Kubania i Donu, gdzie całymi milami, jak okiem sięgnąć, ciągną się pola słoneczników... Olej słonecznikowy jest lepszy od naszego rzepaku, którego zasiewy wymarzły." Tak prawił Goering. A dziś... Nie ma rzepaku i nie ma słoneczników.

Pod ciosami faktów, rozsypują się słowa, z których budowany jest gmach propagandy niemieckiej, tak samo jak zniknąć musiał miraż wyczarowany przez Goeringa, o nie kończących się plantacjach słoneczników i płynącej z tamtąd do miast niemieckich nieprzerwanej fali tłustego oleju.

Irak w obozie Zjednoczonych Narodów. Po raz pierwszy w historii państwo arabskie stanęło u boku W.Brytanii wypowiadając wojnę jej wrogom. Mamy tu na myśli Irak, który wypowiedział wojnę Niemcom, Włochom i Japonii, przystępując jako 27 z rzędu państwo do Zjednoczonych Narodów.

Irak, leżący nad zatoką perską wzdłuż Eufratu i Tygrysu, graniczący z Turcją, Syrią, Arabią i Iranem, jest państwem niepodległym od 1920 r. Irak ze swymi bogatymi złożami ropy naftowej jest 7 producentem nafty na świecie, chociaż jego możliwości produkcyjne znajdują się dopiero w stadium rozwoju.

Przystąpienie Iraku do wojny ma duże znaczenie dla polityki Imperium brytyjsk. Wzmacnia w świecie Islamu zachwiany prestiż brytyjski oraz ułatwia delikatną politykę brytyjską wobec Arabów.

Ostatnie rezerwy. Oświadczenie rzecznika naczelnego dctwa niemieckiego, gen. Dietmara o sytuacji na froncie wschodnim jest symptomatyczne w równej mierze dla sytuacji wewnętrznej w Rzeszy. Z ust najbardziej miarodajnych padła zapowiedź wyciągnięcia ostatnich rezerw ludzkich na front wschodni. Odejść będą musieli do szeregów z fabryk, roli, administracji, wszyscy mężczyźni zdolni do noszenia broni. Nawet urzędnicy niemieccy w krajach okupowanych - jak wynikało ze słów gen. Dietmara - nie mogą stanowić wyjątku. Front sowiecki po roku wojny wypompował potężne efektywy ludzkie Rzeszy. Dziś dctwo niemieckie znajduje się w obliczu tej samej katastrofy, przed jaką stanął Ludendorff wiosną 1918 r. - niemożność wypełnienia stanów w szybko topniejących dywizjach. Już nie zwycięstwo za każdą cenę, lecz "wszyscy na front" stało się hasłem propagandy niemieckiej, której szef, dr Goebbels w ostatnim "Reichu" nie tai, iż "możemy przetrzymać napór Rosjan jedynie pod warunkiem uruchomienia wszystkich naszych rezerw ludzkich."

Kto ma zastąpić robotników niemieckich, wcielonych do wojska? Odpowiedź dla hitlerowca jest prosta: kraje okupowane. Dyktator spraw robotniczych Sauckel w przemówieniu, wygłoszonym w Bruxeli, powiedział m.in: "Niemcy uważają, że mają słuszne prawo, a nawet obowiązek zmobilizowania jaknajwiększej ilości rąk roboczych krajów europejskich do pracy w Niemczech dla zwolnienia jaknajwiększej ilości robotników niemieckich zdolnych do służby na froncie walki o przyszłość Europy".

Obecnie w Rzeszy zatrudnionych jest blisko 6 mil. obcokrajowców. Teraz cyfra ta ma być powiększona. Wątpliwe, aby w ostatecznym bilansie przyniosło to korzyść narodowym socjalistom. Tyś tego chciał George Dandin - będzie mógł Hitler powtórzyć w momencie swej klęski stare przysłowie francuskie.

Konflikt polityczny w Afryce płn. W niedługim czasie należy spodziewać się spotkania między gen. Giraud i gen. de Gaulle. W Anglii i St.Zjednoczonych oczekują od spotkania tego roztrzygnięcia wielu aktualnych zagadnień płn. Afrykańskich. Sytuacja polityczna bowiem na tym terenie, jak twierdzą zgodnie dzienniki angielskie i amerykańskie, nie jest zadawalająca i musi być w interesie wojny szybko uporządkowana, mimo istniejących trudności. Nie jest już tajemnicą, że między Waszyngtonem i Londynem istnieje w tej sprawie różnica poglądów. Uzewnętrznia się ona w ustosunkowaniu do osoby gen. de Gaulla. Dwaj miarodajni przedstawiciele rządu Brytyjskiego rzucili nieco więcej światła na tę ze wszech miar przykrą, a dla wielu narodów sojuszniczych niezrozumiałą i zbyteczną sprawę. Brytyjski min. informacji Bracken w wywiadzie dla prasy amerykańskiej powiedział, że dążeniem Londyniu i Waszyngtonu jest doprowadzenie do spotkania między gen. Giraud i gen. de Gaulle. Kto sądzi jednak, że uregulowanie zagadnień politycznych w Afryce francuskiej jest rzeczą łatwą, ten nie zna tamtejszych obecnych stosunków. Z jednej strony trudno dziwić się de

A jednak czas gra rolę. Przekonał się o tym Hitler, ogłaszając komunikat wojskowy z dnia [illegible].I., że "pomimo bohaterskiej obrony obrońcy Stalingradu nie zdołali zapobiec [illegible] ze strony wschodniej, co zawiodło do cofnięcia własnych pozycji o wiele kilometrów". Zamaskowanym stylem komunikatów wojennych dowództwo niemieckie chce osłodzić w swoim narodzie wrażenie klęski. Przypomina to dawanie rycyny w pigułkach czekoladowych. Ale rycyna i tak skutkuje.

Ileż rozczarowań przyniosła dziś Niemcom komunikaty wojenne. Komunikat z dnia 24.I. donosił, że "walki z płn. Kaukazu przeniosły się w rej. Kubania". Właśnie Goering na uroczystości dożynek 5 października w Berlinie roztoczył przed zebranymi słuchaczami piękny obraz Kubania. Mówiąc o braku tłuszczów w Rzeszy, pocieszał współobywateli, iż "żołnierz niemiecki w mądrym przewidywaniu wziął w swe ręce te okręgi Rosji, które likwidują głód tłuszczów. Chodzi o najurodzajniejsze ziemie Kubania i Donu, gdzie całymi milami, jak okiem sięgnąć, ciągną się pola słoneczników... Olej słonecznikowy jest lepszy od naszego rzepaku, którego zasiewy wymarzły." Tak prawił Goering. A dziś... Nie ma rzepaku i nie ma słoneczników.

Pod ciosami [illegible] rozsypują się słowa, z których budowany jest gmach propagandy niemieckiej, tak samo jak [illegible] wymarzony przez Goeringa, o nie kończących się plantacjach słoneczników i płynącej z tamtąd do miast niemieckich nieprzerwanej fali tłustego oleju.

<u>Irak w obozie Zjednoczonych Narodów.</u> Po raz pierwszy w historii państwo arabskie stanęło u boku W.Brytanii wypowiadając wojnę [illegible] wrogom. Mamy tu na myśli Irak, który wypowiedział wojnę Niemcom, Włochom i Japonii, przystępując jako 27 z rzędu państwo do Zjednoczonych Narodów.

Irak, leżący nad [illegible] Eufratu i Tygrysu, graniczący z Turcją, Syrią, Arabią i Iranem, jest państwem niepodległym od 1930 r. Irak ze swymi bogatymi złożami ropy naftowej jest 7 producentem [illegible] na świecie, chociaż jego możliwości produkcyjne znajdują się dopiero w stadium rozwoju.

Przystąpienie Iraku do wojny ma duże znaczenie dla polityki Imperium Brytyjskiego [illegible] polityki brytyjskiej wobec Arabów.

<u>Ostatnie rezerwy.</u> [illegible] na froncie wschodnim [illegible] w Rzeszy [illegible] rezerw ludzkich na front wschodni [illegible] Nawet urzędnicy niemieccy w krajach okupowanych - jak wynikało ze słów gen. Dietmara - nie mogą stanowić wyjątku. Front sowiecki po roku wojny wypompował potężne efektywy ludzkie Rzeszy. Dziś dowództwo niemieckie znajduje się w obliczu tej samej katastrofy, przed jaką stanął Ludendorff wiosną 1918 r. - niemożność wypełnienia stanów w szybko topniejących dywizjach. Już nie zwycięstwo za każdą cenę, lecz "wszyscy na front" stało się hasłem propagandy niemieckiej, której szef, dr Goebbels w ostatnim "Reichu" [illegible] iż "możemy przetrwać [illegible] tylko pod warunkiem uruchomienia wszystkich naszych rezerw ludzkich."

Kto ma zastąpić robotników niemieckich, wcielanych do wojska? Odpowiedź dla hitlerowca jest prosta: [illegible] okupowane. Dyktator spraw robotniczych Sauckel w przemówieniu wygłoszonym w Brukseli powiedział m.in.: "Niemcy uważają, że mają słuszne prawo, a nawet obowiązek zmobilizowania jak największej ilości rąk roboczych krajów okupowanych [illegible] w Niemczech dla zwolnienia jak największej ilości robotników niemieckich [illegible] na froncie walki o przyszłość Europy".

Obecnie w Rzeszy zatrudnionych jest blisko 6 mil. obcokrajowców. Teraz cyfra ta ma być powiększona. Wątpliwe, czy w ostatecznym bilansie przyniosło to korzyść narodowym socjalistom. Tyś tego chciał Georg Dandin - będzie mógł Hitler powtórzyć w momencie swej klęski słowa przysłowia francuskiego.

<u>Konflikt polityczny w Afryce płn.</u> W niedługim czasie należy spodziewać się spotkania między gen. Giraud i gen. de Gaulle. W Anglii i St.Zjednoczonych oczekują od spotkania tego rozstrzygnięcia wielu aktualnych zagadnień płn. Afrykańskich. Sytuacja polityczna bowiem na tym terenie, jak twierdzą zgodnie dzienniki angielskie i amerykańskie, nie jest zadowalająca i musi być w interesie wojny szybko uporządkowana, mimo istniejących trudności. Nie jest już tajemnicą, że między Waszyngtonem i Londynem istnieje w tej sprawie różnica poglądów. Uzewnętrznia się ona w ustosunkowaniu do osoby gen. de Gaulle. Dwaj [illegible] przedstawiciele rządu Brytyjskiego rzucili nieco więcej światła na tę ze wszech miar przykrą, a dla wielu narodów sojuszniczych niezrozumiałą i zbyteczną sprawę. Brytyjski min. informacji Bracken w wywiadzie dla prasy amerykańskiej powiedział, że dążeniem Londynu i Waszyngtonu jest doprowadzenie do spotkania między gen. Giraud i gen. de Gaulle. Kto sądzi jednak, że uregulowanie zagadnień politycznych w Afryce francuskiej jest rzeczą łatwą, ten nie zna tamtejszych obecnych stosunków. Z jednej strony trudno dziwić się de

Gaulloowi, że nie są mu sympatyczni rodacy, którzy godzili się na współpracę z państwami "osi", z drugiej wielu Francuzów musi mieć czas na oswojenie się z przywódcą Francji Walczącej. Z oświadczenia brytyjskiego ministra w Afryce płn. Mac Millana wynika, iż obecny stan jest niezdrowy, gdyż nie wszyscy Francuzi tamtejsi nabrali odrazy do "osi". Obydwa rządy popierają - zdaniem Mac Millana - politykę gen. Eisenhovera i żaden nie wysuwa gen. Giraud czy gen. de Gaulle na zwierzchnika Francji.

Inne dwa głosy stanowią charakterystykę nastrojów Waszyngtonu i Londynu. Korespondent radiostacji amerykańskiej "Kolumbia" w Algerze, donosząc o zapowiedzianym spotkaniu między dwoma generałami francuskimi nie spodziewa się aby usunęło ono wszelkie trudności. W Afryce płn. ma się do czynienia z dość silną opozycją oficerów francuskich, którzy dwa lata temu brali udział w walce przeciw oddziałom gen. de Gaulla w Syrii i nadal nie uznają jego autorytetu. Znany publicysta angielski Wecklam Steed w jednym z artykułów zwraca uwagę na hitlerowskie tendencje niektórych Francuzów na kierowniczych stanowiskach w Afryce płn. i podkreśla, że Anglicy - co nie jest dziwne - nie mogą mieć do nich zaufania.

Jeśli trudności afrykańskie polegają tylko na tym, to naszym zdaniem w interesie wspólnej sprawy powinny się dać łatwo usunąć. Tym więcej, że gen. Giraud, cieszący się powszechną sympatią, podniósł wspaniale zadanie gen. de Gaulla, który utrzymał płomień patriotyzmu francuskiego w okresie, gdy wkoło zalegała noc. "Będzie on powitany i podejmowany w Algierze z należnymi honorami". Te proste słowa żołnierskie winny politykom służyć za przykład.

Ukryta praca dyplomacji. Ub. tydzień w życiu politycznym odznaczył się wyjątkową ciszą. Wypełniły go doniosłe wydarzenia militarne skupiające powszechną uwagę. Nie znaczy to, by dyplomacja aliantów spoczęła na laurach, pozostawiając głos wyłącznie dcom wojskowym. Przeciwnie, w ub. tygodniu nastąpił szereg wypadków, wskazujących na nieustannie intensywną pracę polityczną.

Zaczniemy od Europy. W Szwecji premier Hanson zakomunikował parlamentowi, że rząd, chcąc zapobiec wszelkiej agresji zewnętrznej, postanowił wzmóc siłę obronną kraju. Przedsięwzięte środki są częścią planu ogólnego obrony neutralności i niezawisłości Szwecji. Na drugim końcu naszego kontynentu również Hiszpania i Portugalia bacznie śledząc rozwój wypadków, wzmacniają swą neutralność, czego nowym dowodem zapowiedziana wizyta premiera gen. Franco w Lizbonie.

Wynikiem akcji dyplomatycznej aliantów na kontynencie amerykańskim jest ogłoszenie przez republikę Chili zerwania stosunków dyplomatycznych z państwami "osi". W Ameryce poł. pozostało tylko jedno państwo - Argentyna, uporczywie zachowujące neutralność, ale i Argentyna dała wyraz swej opinii, przystępując ostatnio do deklaracji Narodów Zjednoczonych o nieuznawaniu transakcji i grabieży mienia przez okupanta w krajach zajętych.

Z chwilą zerwania przez Chili stosunków z "osią" obóz Narodów Zjednoczonych liczy 28 państw. Dwudziestym siódmym państwem jest Irak, którego przystąpienie do wojny nie ma oczywiście znaczenia dla dalszego biegu wydarzeń, jest natomiast bardzo poważnym wzmocnieniem polityki brytyjskiej na bliskim i środkowym wschodzie wobec państw arabskich.

Bliski Wschód, dzięki zwycięskiej ofenzywie gen. Montgomery stał się ośrodkiem ogólnego zainteresowania. Niektórzy publicyści anglosascy, zastępując milczących polityków, przewidują, iż będzie on nadal skupiał powszechną uwagę. W pewnym stopniu posłużył im za podstawę do takiego przewidywania wniosek, postawiony przez marsz. Smutsa w parlamencie poł. Afrykańskim: "Wobec postępów kampanii i widoków rychłego wyrzucenia npla z Afryki, Izba godzi się na udział wojsk Unii poł. Afrykańskiej poza granicami Afryki."

Jeśli o Afrykę chodzi, to zaszły tam w ubiegłym tygodniu nowe niezrozumiałe wydarzenia polityczne. Gubernatorem Algieru został mianowany p. Peyrouton, jedna z czołowych postaci b. rządu Vichy. Wywołało to dalszą falę zdenerwowania w społeczeństwie angielskim, co znalazło nawet swój wyraz w interpelacjach w Izbie Gmin, na które rzecznik rządu uchylił się od odpowiedzi.

Dalszy wysiłek wojenny W.Brytanii. Izba Gmin wznowiła swe prace. W Londynie nie przewidują, aby obecna sesja parlamentu obfitowała w sensacyjne momenty: debaty o sytuacji wojennej, mowy wybitnych ministrów i t.p. Sądzą, że będzie ona poświęcone sprawom wewnętrznym: projektowi organizacji ubezpieczeń społecznych opracowanemu przez prof. Beveridgea oraz dalszej mobilizacji sił roboczych celem podniesienia produkcji wojennej.

Min. Littelton powrócił niedawno do Londynu po dłuższym pobycie w USA. Przywiózł wspólny program produkcji obu mocarstw. W myśl tego programu W.Brytania będzie musiała powiększyć swą produkcję na cele wojenne o 1/3, głównie w budowie floty, samolotów, czołgów i aparatów do walki z łodziami podwodnymi. Jest to wysiłek olbrzymi. Parlament stanie wobec konieczności rozwiązania trudnego zadania dostarczenia nowej ilości rąk roboczych. Przewiduje się przerzucenie części robotników z przemysłów mniej ważnych do ważniejszych, przesunięcia w samym przemyśle zbrojeniowym, gdyż w pewnych kategoriach produkcji stworzono znaczne zapasy. Przede wszystkim jednak projektowane jest powołanie do pracy starszych roczników mężczyzn powyżej lat 51 i kobiet powyżej lat 40.

--oooOOooo--